

Szpaku, Wino (ft. Dziarma)

Mój ziomal nie chciał, ale upadł
duży upał, upalane miasto słucha
wąsów przepaliłem więcej niż mam na łbie
w sumie propsy za zajawkę
tu nikt się nie przyzna, jak swe zdanie zmieni
dla nich to hańba
ale to nie my!
Jak mój braciak Fifi jadę z kurw*
Jak mój braciak Dimi, ciągle najarany
To moje osiedle, więc ksywy ci nie mówią nic
Ten numer jest dla naszych braci, naszych ciż
Ciągle pije ciągle pale
Nie wiem jak mam to zostawić
Przecież gramy kurwa rap, brat
Cały pokój kurwa w kapslach
To dzwoni znów po psy po sąsiadka
znów zawinęli mego bratka
uśmiechnięty, mimo że idzie w kajdankach
nowe pokolenie, całe życie w aparacie
siedzisz z nami, pijesz robisz snapy
zero gadki
jak już jesteś w tym pokoju, to zapomnij o mej ksywie
chyba kurwo cię pogrzało, że zaśpiewam ci na bibie
jestem z ziomem, który siedział
nie wyjeżdżaj o gangsterce
bo jak patrzę w jego stronę to z kurwienia gniecie rękę
ja przyszedłem tu z dziewczyną
on przyszedł z amfetaminą
(otwieram wino, żeby ten czas nie przeminął nam)

Zakazane molekuly w nas
Ona lubi kiedy z tobą ćpa
Nasze polskie american pie
Zakazane molekuly w nas
Ona lubi kiedy z tobą ćpa
Nasze polskie american pie

[Dziarma:]

Wszędzie chaos, potrzebuję trochę ciszy
Nie zadzwonię do przyjaciół, bo nie mam na kogo liczyć
Każdy myśli że mnie zna
Wszyscy kurwa w błędzie
Sama nie wiem kim naprawdę jestem
Chcę miłości, ale miłość nie chce mnie
W samotności każdy dzień
A ja idę nocą po osiedlu, nie pamiętam waszych ksyw
'To ta Dziarma' – słyszę w kółko
'Cześć' nie powie do mnie nikt
Uśmiech na selfie
W głowie mam mętlik
Miasto mnie dusi
Sypią się kreski
Chcę Cię on replay, jak bit na pętli
Skończmy ten melanż
Bądźmy bezpieczni
Pije wino, myślę sobie: czyja wina
Że ciągle śnię o tym co jest dla mnie nie dobre?
Nie zaśpiewam o seksie i narkotykach
Uciekam gdzie jest cisza
Proszę, przyjedź do mnie!
Wokół wojna, błagam, posiedzmy gdzieś w ciszy
Poskładam cię po kawałku, możesz na mnie liczyć
Tryb samolotowy, nauczę cię latać
Twoim narkotykiem będzie dziś AGATA

Zakazane molekuly w nas
Ona lubi kiedy z toba ćpa
Nasze polskie american pie
Zakazane molekuly w nas
Ona lubi kiedy z toba ćpa
Nasze polskie american pie